

**Ustawa**  
**z dnia**  
**o uchyleniu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i zmianie niektórych**  
**innych ustaw**

Art. 1

Traci moc ustawa z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie /Dz. U. nr 180 z 2005 roku, poz. 1493 ze zm./.

Art. 2

W ustawie z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy /Dz. U. nr 9 z 1964 roku, poz. 59 ze zm./ uchyla się art. 96[1].

Art. 3

W ustawie z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego /Dz. U. nr 43 z 1964 roku, poz. 296 ze zm./ w art. 579[1]:

1/ uchyla się § 1a.

2/ § 1 otrzymuje brzmienie: „Po powzięciu wiadomości o umieszczeniu dziecka u osoby najbliższej dziecka, w rodzinie zastępczej albo w placówce opiekuńczo-wychowawczej bez orzeczenia sądu opiekuńczego sąd ten niezwłocznie wszczyna postępowanie opiekuńcze”.

3/ § 2 otrzymuje brzmienie: „Sąd opiekuńczy okresowo, nie rzadziej niż raz na sześć miesięcy, dokonuje oceny sytuacji dziecka umieszczonego u osoby najbliższej dziecka, w rodzinie zastępczej albo w placówce opiekuńczo-wychowawczej; jeżeli wymaga tego dobro dziecka, sąd wszczyna postępowanie o pozbawienie władzy rodzicielskiej jego rodziców”.

4/ Po § 2 dodaje się § 3-5 w brzmieniu:

„§ 3. 1. W wypadku niemożliwości sprawowania opieki przez rodziców, porzucenia dziecka, gdy nie jest możliwe ustalenie tożsamości rodziców lub miejsca ich pobytu prokurator umieszcza dziecka u osoby najbliższej dziecka, w rodzinie zastępczej albo w placówce opiekuńczo wychowawczej.

2. Postanowienie w przedmiocie umieszczenia dziecka zawiera pisemne uzasadnienie.

§ 4 Rodzicom, opiekunom prawnym lub faktycznym przysługuje zażalenie do sądu na czynność prokuratora, o której mowa w § 3, o czym prokurator poucza ich na piśmie. Zażalenie składa się za pośrednictwem prokuratora, który wydał postanowienie.

§ 5. 1. Prokurator o dokonaniu czynności, o której mowa w § 3, powiadamia natychmiast sąd opiekuńczy, przekazując postanowienie wraz z uzasadnieniem oraz dowody umożliwiające sądowi ocenę prawidłowości postanowienia.

2. Sąd niezwłocznie orzeka o prawidłowości czynności prokuratora. W razie późniejszego wniesienia środków przez inne podmioty uprawnione sąd dokonuje powtórnej kontroli, zmieniając w razie potrzeby swe wcześniejsze orzeczenie”.

#### Art. 4

W ustawie z dnia o pomocy społecznej /Dz. U. nr 175 z 2009 roku, poz. 1362 ze zm./ w art. 74 uchyla się ust. 5 - 8.

#### Art. 5

W ustawie z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji /Dz. U. nr 43 z 2007 roku, poz. 277 ze zm./ uchyla się art. 15a.

#### Art. 6

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

#### Uzasadnienie

##### 1/ Potrzeba i cel wydania ustawy.

Potrzeba uchylecia ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie stała się widoczną po uchwaleniu nowelizacji z dnia 6 maja 2010 roku. Nowelizacja ta pogłębia chaos prawny spowodowany obecnością tej ustawy w systemie prawnym. Nieokreśloność przynależności do poszczególnych gałęzi prawa kolejnych regulacji sprawia, że wykonywanie tej ustawy staje się coraz bardziej wątpliwym. Ponadto szereg rozwiązań obecnie zaproponowanych budzi sprzeciw społeczny. O ile wcześniej istniały wątpliwości co do konstytucyjności całej regulacji w tym również z powodu nieokreśloności przepisów, to obecnie uległy one znacznemu pogłębieniu.

Celem niniejszej ustawy jest zwiększenie spójności systemu prawnego przez jasne przypisanie zapisów do właściwych im gałęzi prawa i wyeliminowanie prawa budzącego wątpliwości co do jego zgodności z ustawą zasadniczą.

Nowelizacja art. 579[1] kpc ma na celu wyeliminowanie nakładania się kompetencji różnych organów w przypadku konieczności doraźnego umieszczenia dziecka w środowisku innym niż rodzina przez przypisanie ich Prokuraturze.

##### 2/ Rzeczywisty stan w dziedzinie, która ma być unormowana.

Ustawa od początku dotknięta jest wadami stwarzającymi poważne przesłanki dla uznania, iż jest w swej istocie niezgodna z konstytucją. Nie chodzi o akcydentalne niezgodności w poszczególnych rozwiązaniach, ale o fundamentalny konflikt już w samej początkowej koncepcji.

Art. 2 pkt 1 definiuje zakres ustawy podmiotowo, nazywając rodziną takie związki międzyludzkie, które rodziną niewątpliwie nie są. W myśl zaproponowanej definicji rodziną mogłaby się bowiem okazać np. grupa studentów zamieszkujących razem. Art. 18 konstytucji proklamuje ochronę małżeństwa rozumianego jako związek kobiety i mężczyzny. Przeważanie prawa zmierzającego do podważenia takiego rozumienia nie może być akceptowane.

Art. 2 pkt 2 zakreśla przedmiotowy obszar ustawy, wskazując relacje, jakich ona dotyczy. Okazuje się, że chodzi o te relacje, które nie tylko na gruncie polskiej konstytucji, ale wręcz w świetle podstawowej tożsamości cywilizacji

europejskiej uznawane są za najbardziej intymne i z zasady niepodlegające interwencji władzy publicznej o ile nie dochodzi do zagrożenia takich dóbr jak zdrowie czy życie.

„Przemoc” oznaczona jako naruszenie „praw lub dóbr osobistych” nie pozwala w ogóle zrozumieć, o co chodzi ustawodawcy. „Przemoc” jest pojęciem kierującym raczej w stronę rozwiązań prawnokarnych. Z kolei odniesienie do naruszenia „praw” od razu każe wnioskować, iż nie chodzi tu o regulacje prawnokarne, gdyż takowe już istnieją i ustawodawca wręcz nie powinien tworzyć kolejnej ustawy w tym obszarze. Jeżeli ustawodawca uważałby, że ochrona prawnokarna jest niedostateczna, to nowelizowałby przepisy kodeksowe miast tworzyć alternatywny akt prawny.

„Dobra osobiste” to natomiast pojęcie czysto cywilnoprawne /art. 23 kc/. Tu jednak aktualne będą dokładnie te same spostrzeżenia: jeżeli ustawodawca chciałby stanowić przepisy cywilnoprawne, to nie powinien stanowić kolejnej ustawy, a co najwyżej nowelizować lub zmienić w całości dotychczasową.

Cała ustawa została utworzona według takiej właśnie metody - wyciągania kwestii regulowanych wcześniej w innych ustawach, by pozbawiając ich dotychczasowego sensu zdeterminowanego gałęzią prawa, w jakiej się znajdowały, wytworzyć całość nową nadającą jakiś sens nowy, pozwalający administracji publicznej ingerować w sprawy rodziny w sposób oparty na nieostrych kryteriach i służący celom, których ustawodawca nie chciał wprost zadeklarować, ale które można ocenić jako szkodliwe dla rodziny. Obrazuje to praktyka innych państw, gdzie tego typu hybrydowe regulacje obowiązują od dłuższego czasu. Zdefiniowana w ten bowiem sposób przemoc w rodzinie musi pociągnąć za sobą takie ograniczenie władzy rodzicielskiej /art. 95 kro/, że stawać się ona będzie iluzją.

Resumując, ustawa co do zasady narusza art. 47, 48 w zw. z art. 18 konstytucji. W tej sytuacji konsekwentnym sposobem naprawienia zaistniałego stanu jest uchylenie ustawy i parcelacja poszczególnych regulacji do właściwych im gałęzi prawa, a także przesądzenie o tym, który organ właściwy jest do działania, gdy niezbędne jest zabezpieczenie doraźnego dobra dziecka, nim możliwe będzie stosowne rozstrzygnięcie przez sąd opiekuńczy. Tak określone cele realizuje niniejszy projekt.

### 3/ Różnica pomiędzy dotychczasowym a projektowanym stanem prawnym.

Stan obecny to sztuczne, budzące wątpliwości konstytucyjne i mogące sprawiać problemy praktyczne wydzielenie przepisów różnych gałęzi prawa w odrębną ustawę przy niejasnym i wprowadzającym w błąd zdefiniowaniu pojęć podstawowych - rodziny i przemocy.

Stan projektowany to przeniesienie przepisów do gałęzi prawa, z których się wywodzą i wyeliminowanie regulacji wprowadzonych z motywacji ideologicznej, a nie odpowiadających podstawowym zasadom konstytucyjnym - przede wszystkim gwarancjom praw rodziny rozumianej jako związek kobiety i mężczyzny, którym przysługuje naturalne prawo wychowania swych dzieci.

Brak dostatecznych podstaw dla uznania, iż akurat przemoc w rodzinie stanowi dla wszystkich wspólnot lokalnych w Polsce problem tak istotny, że uzasadnia to interwencję władzy ustawodawczej definiującej jednolicie dla wszystkich sposoby działania w tym zakresie. Jak się wydaje, o ile faktycznie władze samorządowe uznałyby, że przemoc w rodzinie na ich terenie stanowi istotny problem, dysponują stosownymi kompetencjami, by podjąć stosowne działania. Wykreowany w art. 4-6 system jest wobec tego zbytecznym, godzącym w konstytucyjną zasadę pomocniczości zmuszaniem samorządów do podejmowania działań i dysponowania środkami w sposób uniemożliwiający kierowanie ich tam, gdzie być może są dużo bardziej potrzebne.

Zastrzeżenia budzi również nieprawidłowe delegowanie w tych przepisach obowiązku stanowienia prawa

mocą rozporządzenia w zakresie, jaki powinien być uregulowany aktem rangi ustawowej.

Podobnie zawarte w art. 7-11 umocowania dla administracji publicznej do koordynowania działalności w skali całego kraju tchną duchem innej epoki, kiedy każde zagadnienie wymagało pochylenia się nad nim w Warszawie. Przypadki przemocy w rodzinie są z natury rzeczy bardzo zindywidualizowane. Nie ma żadnej potrzeby, by władze ogólnopolskie narzucały w tym zakresie standardy całemu krajowi. Nie tylko, że może to nie być pomocne, ale wręcz dopatrzeć się można potencjalnych skutków szkodliwych, jeżeli w takich sprawach działania przybrałyby charakter rutynowy i podyktowany odgórną, nieuwzględniającą specyfiki przypadku procedurą.

Art. 9 jest powtórzeniem zapisów: art. 7 ust. 1 pkt 19 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym /tekst jedn. Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1591 z późn. zm./, art. 4 ust. 1 pkt 22 ustawie z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym /tekst jedn. Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1592 z późn. zm./, art. 12 ust. 1 pkt 4 ust. o sam. woj. i przepisy ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie /Dz. U. Nr 96, poz. 873 z późn. zm/. Zgodnie z § 4 ust. 1 zasad techniki prawodawczej ustawa nie może powtarzać przepisów zamieszczonych w innych ustawach. Tak więc przepis ten od samego początku dotknięty był wadą legislacyjną. Ten sam zarzut zgłosić można także do wielu innych postanowień ustawy.

W szczególności należy zwrócić uwagę na całkowicie biurokratyczny i pozbawiony doniosłości praktycznej charakter corocznych sprawozdań składanych sejmowi /art. 11/. Szereg ustaw nakłada na przeróżne organy tego typu obowiązek. Tego rodzaju działalność jest w praktyce jedynie częścią produkcją dokumentów, które nie wywierają żadnego wpływu na realia. Sejm przyjmuje ogromną ilość tego typu sprawozdań i nie są to punkty obrad, które odbijają się jakimkolwiek echem tak w samej izbie, jak i na zewnątrz. Walka z danym problemem za pomocą składania sprawozdań jest więc szczególnie ewidentnym dowodem na to, że administracja publiczna słabo nadaje się do rozwiązywania pewnych problemów - zwłaszcza uzdrawiania relacji rodzinnych. Jest to po prostu narzędzie nieadekwatne do materii względem której ma być zastosowane.

Podobnie powołany art. 10a-10f zespół monitorujący trudno uznać za coś innego, jak kolejny zbyteczny twór biurokratyczny, przerost administracji chcącej tworzyć etaty pod byle pozorem. W sytuacji coraz trudniejszej sytuacji finansowej budżetu, jak i ogólnospołecznej kryzysu gospodarczego nie wolno tolerować nawet dotychczasowego poziomu ilości wszelkich tego typu rad których działalność wyczerpuje się w generowaniu kosztów wynikających z organizacji posiedzeń i wypłacania diet - nie mówiąc już o kreowaniu kolejnych. Bez wątplenia nie pomogą one nikomu, kto doznaje cierpienia z tytułu przemocy, a raczej pochłoną środki, które z pewnością mogłyby zostać przeznaczone na działalność merytoryczną.

Szczególne zastrzeżenia budzi przepisy art. 9a-9d. Wykreowane jego mocą zespoły interdyscyplinarne są tworem niemieszczącym się w dotychczasowej logice ustroju samorządu. Nie można zrozumieć, czy zespół ma być jakimś szczególnym organem gminy, czy też jednostką organizacyjną. Nietypowy sposób powoływania /przez zawarcie porozumienia, a nie na mocy uchwały rady/ powoduje tu dodatkowe zamieszanie.

Poważne zastrzeżenie budzi bardzo szerokie upoważnienie osób będących członkami zespołów do przetwarzania danych osobowych i to danych dotyczących kwestii bardzo wrażliwych /art. 9c/. Biorąc pod uwagę, że w skład zespołów wchodzić mogą osoby poniekąd przypadkowe /przedstawiciele innych podmiotów - art. 9a ust. 5/, jak również to, że zespoły działają w małych w sumie społecznościach, w których duża część ludzi się zna, wydaje się to być głęboko niepokojącym, a wręcz być może naruszającym gwarancje z art. 47 konstytucji /prawo do prywatności/.

Przed wszystkim wskazać jednak należy, że wykreowanie takiego skomplikowanego ustroju, w którym

mieszają się działania różnych podmiotów bez jasnego wskazania podmiotu wiodącego, w praktyce nie może się sprawdzić. W ostatecznej wersji tego przepisu postanowiono na dodatek, że rolę poboczną odgrywa Prokuratura /art. 9a ust. 5/, choć zgodnie z logiką, jeżeli już ustanawiać jakieś zespoły, których działalność w dużej części wypadków dotyczyć będzie czynów przestępczych, to ewentualnie można by myśleć o strukturze dokładnie odwrotnej, tzn. wskazania prokuratora jako wiodącego i korzystającego w swej pracy z pomocy przedstawicieli innych podmiotów. Rzecz jasna jednak taki zapis umieszczony musiałby być w ustawie o Prokuraturze i byłby kolejnym dowodem na to, że ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie jest w swej istocie zbyteczna, a konstruując sztuczne podmioty jak zespoły właśnie, może się wręcz przyczyniać to utrudniania wykonywania zadań dotyczących niełatwej materii.

Reasumując, skoro art. 7 pkt 7 ustawy z dnia 12 marca 2004 roku o pomocy społecznej /Dz. U. nr 175 z 2009 roku, poz. 1362 ze zm./ upoważnia pomoc społeczną do działania na rzecz osób dotkniętych przemocą w rodzinie - nie widać potrzeby, by spośród piętnastu obszarów przypisanych działaniu pomocy społecznej ten jeden wyjmować celem stwarzania regulacji szczególnych. Wszelkie działania w tym zakresie mogą być prowadzone na gruncie ustawy o pomocy społecznej. Jeżeli ustawodawca sądzi, że konieczne są w tym zakresie jakieś zmiany, to oczywiście sama ta ustawa może być nowelizowana. Natomiast wyłączenie tematyki przemocy w rodzinie w oddzielny akt prawny wydaje się bezcelowym i jedynie wprowadzającym prawny chaos.

Art. 12 definiuje obowiązki zawiadomienia w wypadku posiadania informacji o przypadkach przemocy w rodzinie. Nie można uznać tej techniki legislacyjnej za prawidłową, skoro dokładnie tą samą materię regulują przepisy rangi kodeksowej - art. 304 § 2 kpk. Wobec istnienia kodeksowej regulacji ogólnej, nie powinno stanowić się dodatkowo przepisów szczegółowych. Natychmiast bowiem rodzi to problemy interpretacyjne dla łącznego zastosowania tych przepisów. Na tym przypadku widać również, że ustawodawca dokonał przeakcentowania problematyki przemocy w rodzinie. Istnieje szereg obszarów stanowiących dużo bardziej poważny problem społeczny, a nie dokonuje się dla nich szczegółowych regulacji w tym zakresie, bazując na ogólnych postanowieniach kodeksowych.

Zupełnie oddzielną kwestią jest ocena samych regulacji kodeksowych, jak i jakości ich wykonywania. Ustawodawca dokonując negatywnej oceny w tym zakresie, ma pełne prawo, a nawet obowiązek zaproponowania stosownych nowelizacji. Powinny one dotyczyć jednak wszystkich obszarów życia, a nie jedynie wycinak, który dodatkowo nie jest postrzegany przez Polaków jako szczególnie problematyczny, a wręcz rodzi się podejrzenie, że zainteresowanie ustawodawcy ma tu ideologiczne, a nie merytoryczne źródło. Podobnie uznanie, że realizowanie prawa odnośnie zwalczania zjawisk przemocy w rodzinie nie powinno być przesłanką stanowienia partykularnej ustawy w tym względzie, a raczej powodem dla pochylenia się przez ustawodawcę nad ogółem tego typu zjawisk. Problemy w stosowaniu prawa, wykrywaniu zjawisk przestępczych i patologii powstających na tym tle po stronie organów państwa jest wszak nawet przedmiotem prac komisji śledczych działających w parlamencie. Zupełnie nie można zrozumieć, czemu ustawodawca dąży do naprawy tego stanu rzeczy jedynie odnośnie do przemocy w rodzinie, a nie w każdym przypadku, zwłaszcza przestępstw o wiele poważniejszych niż te, których tyczy się ustawa, której uchylenie jest proponowane.

Szczególnie zbędne i szkodliwe są dodane nowelizacją z dnia 6 maja 2010 roku przepisy art. 12a-12d. W istocie można twierdzić, że nawet w obecnym stanie prawnym istniał rodzaj nad-regulacji - zbyt wiele podmiotów miało prawo zajmować się umieszczaniem dzieci w rodzinie zastępczej i ośrodkach opiekuńczych. Mogło to nastąpić tak na mocy postanowień ustawy o pomocy społecznej, kpc, a zapewne również kpk.

Dziedzina ta powinna zostać uporządkowana. Przede wszystkim należy uchylić przepisy ustawy o

przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, gdyż są one dotknięte już całkowitym pomieszaniem treści z różnych gałęzi prawa. Wykonywanie tych przepisów w praktyce byłoby niemalże niemożliwe. Wystarczy wziąć pod uwagę, że na miejscu zdarzenia w wypadku zagrożenia zdrowia lub życia dziecka mógłby się znaleźć pracownik socjalny działający wg. postanowień ustawy o pomocy społecznej /art. 12a ust. 1/, funkcjonariusz Policji działający na podstawie rozporządzenia /art. 12a ust. 6/, lekarz, ratownik medyczny lub pielęgniarka - a na końcu zapewne i Prokurator. Jasno z tego wynika, że jedyny, który bez wątplenia może być zastąpiony przez innych, to właśnie pracownik socjalny.

W ostatecznej redakcji przepisów, które weszły w życie nowelizacją z dnia 6 maja 2010 roku, doprowadzono wręcz do tego, że podmioty o charakterze administracyjnym miały stosować jeszcze odpowiednio przepisy kpc /art. 12a ust. 3/. Sama próba wyobrażenia sobie działania wszystkich tych regulacji w jednym miejscu czasie i realizowanych przez różne osoby uzmysławia, że ewoluowanie ustawy o przemocy w rodzinie następowało w zupełnie wadliwym kierunku, a pierwotna przyczyna tego tkwiła już u zarania w nieokreślonym, jeżeli chodzi o przynależność do gałęzi prawa charakterze tej ustawy.

Z tego powodu uchyleniu tych przepisów towarzyszyć powinno uporządkowanie kreujące prokuratora jako głównie działającego w takich sytuacjach a korzystającego jedynie z pomocy policji czy służb medycznych – co koresponduje z istniejącymi już regulacjami ustawowymi /art. 9 ust. 1 ustawy o Prokuraturze/. Na dodatek każdorazowo postępowanie takie wymaga w kolejnym kroku skontrolowania przez sąd. Prokurator jako obeznany z procedurami prawnymi, wymogami przygotowania stosownych materiałów dowodowych umożliwiającym orzekanie sądowi jest bez wątplenia najbardziej właściwym w tej sprawie i nie można zrozumieć jak doszło do tego, iż w dotychczasowej legislacji miast na tym podmiocie powołanym przeciw strzeżenia praworządności /art. 2 ustawy o Prokuraturze/ do poszczególne kompetencje nadawano innym organom, czyniąc nieład w systemie prawa.

Zmieniony art. 579[1]kpc stwarza jednoznaczną na gruncie całego systemu prawnego zasadę, iż wyłącznie właściwym dla umieszczenia w razie konieczności dziecka u osoby najbliższej, w rodzinie zastępczej lub placówce opiekuńczej - jest prokurator. Uzasadnieniem dla takiego rozwiązania jest fakt, że konieczność taka w zdecydowanej większości wypadków powstanie wskutek popełnienia czynu zabronionego lub przynajmniej zaistnienia sytuacji, która, tak czy inaczej, wymagać będzie przeprowadzenia postępowania prokuratorskiego.

W wypadku gdy dojdzie do zagrożenia zdrowia lub życia dziecka w zainteresowaniu prokuratora znajdzie się zapewne osoba, która doprowadziła do tej sytuacji. Jeśli doszło do porzucenia dziecka, gdy nie jest możliwe ustalenie tożsamości rodziców lub miejsca ich pobytu zapewne sprawa każdorazowo musiałaby być przeprowadzone postępowania celem zbadana, czy nie jest to związane z popełnieniem jakiegoś czynu zabronionego.

Skoro tak, najbardziej pragmatycznym rozwiązaniem gwarantującym to, że jedną sprawą będzie zajmować się tylko jeden podmiot, znający ją wszechstronnie co najlepiej gwarantuje szybkość postępowania, jest powierzenie prokuratorowi również czynności zmierzających do doraźnej ochrony dobra dziecka.

Prokurator posiada fachową wiedzę pozwalającą mu profesjonalnie przygotować postanowienia i zebrać dowody, tak by sąd mógł skontrolować prawidłowość jego działań. Należy wskazać także, że ustawowe określenie pozycji prokuratora /art. 7 i 8 ustawy o Prokuraturze/ sprawia, iż dużo lepiej może realizować swoje działania niż np. urzędnik administracji publicznej. Także system kontroli pracy prokuratorów dużo lepiej odpowiadają elastyczności wymaganej przy bardzo różnorodnych i skomplikowanych stanach faktycznych, jakie mogą wystąpić w opisywanej dziedzinie. Administracja publiczna z zasady posługująca się bardziej rutynowymi procedurami nie tylko przy działalności merytorycznej, ale również odnośnie do nadzoru i kontroli jest bez wątplenia dużo mniej odpowiednim

narzędziem troski o dobro dziecka.

Konsekwencją przyjęcia tego nowego kompleksowego rozwiązania jest uchylenie w art. 579[1]kpc § 1a, jak również w art. 74 o pomocy społecznej ust 5 - 8

Art. 8a nakłada na Prokuratora Generalnego obowiązek opracowywania i wydawanie co najmniej raz na dwa lata wytycznych dotyczących zasad postępowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie.

Umieszczenie tego przepisu w ustawie o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie było od początku błędne z punktu widzenia zasad techniki legislacyjnej. W sposób oczywisty przepis ten powinien znajdować się w ustawie z dnia 20 czerwca 1985 roku o Prokuraturze. Jednak ustawodawca nie nakłada tego typu szczegółowych zadań na Prokuratora Generalnego odnośnie do innych rodzajów przestępstw. Jeżeli brak dostatecznych przesłanek, by twierdzić, iż przemoc w rodzinie jest złem w sposób szczególny doskwierającym Polakom, to nie widać powodów dla tego typu szczególnej regulacji. W konsekwencji i ten przepis należy uchylić.

Przy okazji stanowienia ustawy o przeciwdziałaniu przemoc w rodzinie, której uchylenie obecnie się proponuje, uzupełniano również inne ustawy. W ten sposób w przepisach karnych /kpk i kk/ dodawano przepisy mające na celu zabezpieczenie ofiar, zapewnienie im spokoju w miejscu zamieszkania, itp. Ocena tych regulacji może być różnorodna i być może trzeba jeszcze poczekać, by stwierdzić, jak działają one w praktyce. Co do zasady jednak, w odróżnieniu od przedstawianych wyżej nieprawidłowych legislacyjnie regulacji czyniących zamęt prawny, były one właściwie umieszczane w regulacjach rangi kodeksowej i odnoszą się najczęściej do wszelkich przypadków, a nie tylko przemocy w rodzinie. Na tym tle negatywnie należy ocenić przepis art. 11a, który dodatkowo pozwala na usunięcie z miejsca zamieszkania osoby, ale w trybie kpc. Po pierwsze przepis taki, jeżeli w ogóle miałby obowiązywać, powinien zostać umieszczony w kpc właśnie. Co jednak ważniejsze, przepis ten wydaje się zbyteczny i wykorzystywany może być przede wszystkim instrumentalnie, np. dla uzyskiwania korzystnych sytuacji w postępowaniach rozwodowych, itp.

Podobne zastrzeżenia budzi przepis art. 14. Jego regulacje powinny zostać przeniesione do ustaw karnych. Dodatkowo w swej treści odsyła on do art. 13, który wolą ustawodawcy został ostatnią nowelizacją uchylony. Jeżeli wolą ustawodawcy jest dalsze obowiązywanie tych regulacji, po stosownych zmianach redakcyjnych przepis należałoby umieścić w stosownej regulacji kodeksowej, zaś w brzmieniu obecnym wraz z całą ustawą art. 14 powinien zostać uchylony.

Szczególne społeczne protesty budzi wprowadzony do kro art. 96[1] w brzmieniu: Osobom wykonującym władzę rodzicielską oraz sprawującym opiekę lub pieczę nad małoletnim zakazuje się stosowania kar cielesnych, zadawania cierpień psychicznych i innych form poniżania dziecka. Nie wchodząc w społeczny kontekst dyskusji, odnośnie zaproponowanej regulacji należy stwierdzić, że jest ona również legislacyjnie błędna. Kro nie powinien być miejscem stanowienia zakazów, gdyż do określenia, jakie czyny są zabronione, służy kodeks karny. Ta ustawa zawiera już zakazy chroniące zdrowie i życie ludzkie. Nie można więc zrozumieć, czemu ustawodawca usiłuje przenieść tę problematykę do innej regulacji kodeksowej. Jeżeli ustawodawca uważa, że dotychczasowe przepisy są z jakiegoś powodu nieodpowiednie, powinien dokonać nowelizacji kk w stosownym zakresie. Umieszczanie podobnych zapisów w kro sprawiać będzie przede wszystkim problemy interpretacyjne wynikające z konieczności stosowania tych ustaw łącznie. Wobec tego proponuje się uchylenie całkiem nietrafionej propozycji dodania art. 96[1] kro.

Z kolei uchylenie art. 15a w ustawie z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji /Dz. U. z 2007 r. Nr 43, poz. 277, z późn. zm./ wynika z tego, iż przepis ten jest powtórzeniem istniejących już przepisów art. 15 tejże ustawy i art. 242 kpk.

4/ Przewidywane skutki społeczne, gospodarcze, finansowe i prawne.

a/ Skutki społeczne to przede wszystkim uchronienie Polski przed negatywnymi dla rodziny rezultatami ingerencji administracji publicznej w stosunki rodzinne. Coraz liczniejsze publikacje medialne co raz ukazują, iż stosowanie analogicznych ustaw w innych krajach nie przynosi nic dobrego. W czasach aktywnego przemieszczania się Polaków po całym kontynencie mają oni często możliwość doświadczenia tego typu działalności na samych sobie - zwłaszcza w zetknięciu z administracją naszego zachodniego sąsiada. Ustanowienie podobnego patologicznego systemu w naszym kraju wydaje się nie tylko niepożądanym, ale wręcz wyjątkowo szkodliwym.

b/ Ustawa nie powoduje skutków gospodarczych i finansowych.

c/ Skutki prawne to przede wszystkim uporządkowanie systemu prawnego. Mieszanie przepisów przez odrywanie ich od gałęzi prawa, z których pochodzą, jest jednym ze szczególnie szkodliwych zjawisk, notorycznie występującym w działalności polskiego ustawodawcy. Dalszym efektem tego procederu są problemy z dokonywaniem wykładni takich przepisów, co rodzi niestabilność orzecznictwa. Uchylenie tej hybrydowej ustawy jest niewielkim, ale pożytecznym krokiem w niwelowaniu tych jakżeż bardzo szkodliwych praktyk.

5/ Źródła finansowania.

Projekt ustawy nie pociąga za sobą obciążenie budżetu państwa lub budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Uchwalenie projektu w proponowanym kształcie przyczyni się do oszczędności budżetowych przez likwidację przerostu administracyjnego i zbędnych podmiotów.

6/ Założenia projektów podstawowych aktów wykonawczych.

Ustawa nie wymaga aktów wykonawczych.

7/ Oświadczenie o zgodności projektu ustawy z prawem Unii Europejskiej.

Przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.

8/ Przeprowadzane konsultacje.

Projekt nie był poddawany konsultacjom.